

Najpiękniejszy sen



MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

Najpiękniejszy sen

Wczoraj śnił mi się znów, dla odmiany,
najpiękniejszy mój sen — niezrównany! —
o pływaniu w powietrzu jak w wodzie.

Ludzie ze snu nic o tym nie wiedzą.
Wciąż się szczycą postępem i wiedzą
i są z prawem grawitacji w zgodzie.

Siedzę z nimi, piję czarną kawę,
omawiamy rzeczy nieciekawe,
wychwalamy jakąś panią okropną...

Nagle strącam talerzyk i ciastko,
skaczę na stół, ręce składam spiczasto
i wypływam przez otwarte okno.

W niebie czystym jak turkus i diament
słyszę z dołu dochodzący lament,
krzyk, że diabeł mnie porwał w powietrze!

Tłum ponury zalega ulice —
zapalają kadzidło, gromnice —
widzę twarze od papieru bledsze.

Więc odpływam coraz dalej i dalej,
bryły wiatru roztrącam jak fale,
zaśmiewając się z głupiej parafii —

z sercem twardym, unurzonym w dumie,
że tej sztuki nikt prócz mnie nie umie —
każdy patrzy, a nikt nie potrafi.

Odpoczywam na drzewnych wierzchołkach
i w obłokach udaję aniołka,
choć policjant z dołu na mnie woła.

I znów pływam najnowszą metodą,
wzdycham piersią niestrudzoną, młodą
i jaskółki odgarniam znad czoła.

Potem w dali doganiam pilota,
co się w chmurach koziółkuje i miota,
głową na dół, wśród wspaniałych skrętów.

Ściągam jego samolot po niebie —
aż mnie wciąga silną ręką do siebie,
jak syrenę, co się czepia okrętu.

O, nie całuj, nie całuj, pilocie!
Nie ogarniaj mnie ramieniem w locie,
bo za prędko spadniemy na ziemię.

Twarz masz słodką, brązową i świętą,
ascetyczną jak mnich z quattrocento,
szczęście moje pod Twym skrzydłem drzemie.

A wieczorem powracam piechotą —
siadam w domu pod żarówką złotą,
jakby nigdy nic nie było zaszło.

Wszyscy siedzą, uroczyści ogromnie,
obrażeni, nikt nie mówi do mnie —
przecierają okulary i kaszlą.

Rok 1928

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pawlikowska-jasnorzewska-najpiekniejszy-sen>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Poezje. 1*, zebrała Matylda Wiśniewska, przedmową opatrzył Adam Mauersberger, "Czytelnik", Warszawa 1958.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paweł Kozioł, Wojciech Kotwica.

Publikację wsparli i wsparły: ZCh, srocza, Nelka, Agnieszka, glnk, Karol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).